

## PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

## CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz komparci. Zwyczajnie 30 Mk. Nadzwyczajnie 40 Mk. Reklamacje 20 Mk. na pierwszy dzień 300 Mk. Przedruk 100 Mk. Po tygodniu i miesięcznie 100 Mk. Drobnie ogłoszenia za każdy wiersz 10 Mk. Kupno ogłoszeń od wyrazu 10 Mk. Rozprawy, przyw. i natr. od wyrazu 20 Mk. Cała strona 3000 Mk., pół strony 1500 Mk., cała kolumna pierwsza (po wstępie) 6000 Mk., jedna kolumna na I. stronie 2000 Mk. Fałki na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mk. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagranicą, druk „Kurjer Lwowski” w całości i oddzielnie.

Redakcja przy ulicy Os. olińskich 1. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny 1. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer”, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dr. „Promień”, ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud.” ul. Świeżowska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Sejm obraduje nad daniną

### Pierwsze czytanie na plenum.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie Sejmu 267. Poseł Łaniccki (kom.) w sprawie formalnej zapytał marszałka, na jakiej podstawie władze polityczne aresztowały posła Dabala. Po wyjaśnieniu udzielonem przez marszałka, przeszła Izba do rozpatrywania porządku dziennego.

Odesłano do komisji po pierwszym czytaniu ustawę o wypuszczeniu serii trzeciej biletów skarbowych i przystąpiono do

rozprawy o daninie państwowej.

#### Wywody referenta.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (nar. lud.) oświadczył, że w czasie obrad podkomisji i komisji wyłonily się cztery najważniejsze zagadnienia. Przedewszystkiem rozważano podstawę poboru daniny, tj.

rozłożenie jej na szersze kategorie społeczeństwa.

Powołano więc trzy nowe kategorie płatników, tj. dzierżawców dóbr państwowych, zawody wyzwolone i właścicieli ekwipaży miejskich. Najdłużej zajmowała się komisja

projektem obciążenia daniną gotówką,

który to projekt odrzuciła, gdyż sprzeczny on jest z zasadą, dążącą do stabilizacji i podniesienia kursu waluty. Natomiast zaprojektował p. minister obciążenie daniną tych grup, które w obecnej ustawie obciążeniu nie podlegały, a mianowicie zgłosił on projekt ustawy o daninie wyrównawczej i o daninie od wzbogacenia się wojennego. Drugim podstawowym zagadnieniem był

klucz do rozłożenia danin

między poszczególne grupy gospod. Komisja zmniejszyła kontyngent rolnictwa, a powiększyła kontyngent przemysłu i handlu, przeznaczając dla rolnictwa 50 miliardów, dla przemysłu i handlu 24 i pół miljarde. Resztę ustalonego przez komisję kontyngentu około 5 miliardów mają zapłacić nieruchomości miejskie, zawody wyzwolone i właściciele samochodów oraz ekwipaży. Trzecim zasadniczym momentem był

rozkład daniny

w ten sposób, żeby obciążała bardziej silniejsze jednostki gospodarcze. Czyni temu zadość degressja w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, oraz przy daninie od lokatorów. Dla rolnictwa degressja zaczyna się od gospodarstw 40-morgowych w dół, aż do gospodarstw poniżej 5 morgów i zniżki obracają się w granicach od 10—75 proc. Dla przemysłu degressja polega na znacznym obciążeniu mnożników rządowych dla wielkich przedsiębiorstw, a obniżenie ich dla średnich i drobnych. Mnożniki dla przedsiębiorstw bankowych powiększyła komisja do 42 proc., zależnie

od wielkości banku, dla innych wielkich przedsiębiorstw o 27 proc., dla średnich i drobnych zmniejszyła o 25—30 proc. Spółki akcyjne zostały obciążone silniej niż przedsiębiorstwa nieakcyjne, gdyż wymiar daniny od nich oparty jest na bardziej precyzyjnych podstawach. Oprócz degressji wprowadziła komisja szereg ulg dla poszczególnych płatników i ich grup. Z innych kwestji najgorętszy spór wywołała sprawa sprzedaży części gruntów w ten sposób, by nie zostały naruszone zasady ustawy o reformie rolnej. Komisja przyjęła projekt rządowy, gwarantujący, że sprzedane będą ściśle tylko takie obszary, które są niezbędne dla realizacji daniny. Kontyngent rolnictwa został w porównaniu z projektem rządowym zmniejszony o 36,8 proc., gdy kontyngent przemysłu i handlu powiększyła komisja o 0,7 procent.

Danina miała podnieść kurs marki. Tymczasem życie zrobiło to wcześniej. Ubolewa, że minister skarbu nie mógł zrealizować daniny na jutro po jej zapowiedzi. Sama danina do równowagi budżetowej nie doprowadzi i że potrzebne jest jeszcze ograniczenie wydatków państwowych. Danina jest tylko początkiem całego szeregu wysiłków podatkowych, a sprostać im będziemy mogli tylko wtedy, jeżeli zrozumieimy obok znaczenia materialnego i znaczenie moralne daniny. Powinniśmy nie tylko daninę uchwalić, ale ująć ją jako nową dźwignię naszego odrodzenia.

#### Stanowisko ludowców.

P. Kowalczyk (lud.) uważa, że obliczenia referenta, co do sprawiedliwego rozdziału daniny między rolnictwo, przemysł i handel, były mylne. Zasadniczym zagadnieniem jest, na co danina będzie użyta. O ileby miała być tylko pokryciem niedoboru państwowego, mowa byłby jej przeciwnikiem. Niedobór musi być pokryty z podatków. Domagaliśmy się sprawiedliwego rozdziału ciężarów i obciążenia daniną wszystkich, aby nikt przed nią nie uszedł. Te ostatnie żądania uwzględniono i do płacenia pociągnięci są wszyscy, rozdział jednak daniny między przemysł, handel i rolnictwo nie jest sprawiedliwy. Zamiast degressji, rząd zastosował degressję, która jest trudniejsza do przeprowadzenia na wsi. Co do opodatkowania gotowizny, zapowiedział minister skarbu, że on

w innych ustawach pociągnie gotówkę do świadomości. Zasadniczą wadą tej ustawy jest, iż niepotrzebnie narusza ona ustawę o wykonaniu reformy rolnej. W projekcie p. Michałskiego było powiedziane, że obszarnik ma mieć możność sprzedawania swego gruntu na rzecz daniny, nie tylko rolnikom, lecz każdemu komu zechce, że wolno mu sprzedać cały folwark. Danina będzie miała tylko o tyle powodzenie, jeżeli zostanie uchwalona znaczną większością, bo wtedy wszyscy posłowie staną się jej propagatorami.

P. Głabiński (nar. lud.) oświadcza, że związek ludowo-narodowy będzie głosił za daniną według projektu komisji. Trzeba daninę traktować łącznie z daniną wyrównawczą, a następnie z podatkiem od wzbogacenia się.

P. Diamand (soc.) twierdzi, że wszyscy są zgodni co do konieczności ściągnięcia daniny, a różnią się tylko co do metody. Onawia swój wniosek postawiony w komisji, aby obciążyć także bilety kasy pożyczkowej daniną. Ubolewa, iż w interesie warsztw, któreby najłatwiej mogły zmieścić ciężar, danina została zmniejszona.

Na tem przerwano obrady nad daniną.

Następne posiedzenie w sobotę, 10. bm. o s. 10.30 rano.

#### „Tydzień Literacki”

w numerze dzisiejszym zawiera:

Józef Jedlicz: „Stefan Grabiński”.  
Stefan Grabiński: „Zielone Świątki”.  
Piotr Dunin-Borkowski: „Mikołaj Aleksiejewicz Niekrassow”.

**DORNHELM frères**  
przybędą do Lwowa  
Hotel Georgea dnia 10. grudnia  
w celu zakupna 530  
PIERWSZORZĘDNYCH STAROŻYTNOŚCI

Zn. jdujące się w Łodzi

**2740 kg. BIELI CYNKOWEJ,**

będą sprzedane w drodze przetargu w Ekspozyturze Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego w Łodzi, ul. Emilji 10

Szczegóły patrz „DEMObIL” zeszyt 15-ty

Termin składania ofert 21. grudnia 1921 r.

1110

## Nieprowadzenia prawicy w Wileńszczyźnie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. grudnia

(K.) Ze wszystkich stron Wileńszczyzny do-  
noszą o wzmocnionej akcji politycznej wszystkich  
stronnictw. Sz. zęólnie ożywną działalność wy-  
kazują ugrupowania prawicowe, jednak jak do-  
tychczas bez specjalnego powodzenia. Na ostatnio  
odbyłym wiecu w powiecie lidzkim, pomimo o-  
becności szeregu posłów prawicowych i to tego  
autoramentu, co poseł Seyda, jeden jedyny poseł  
włościański, zdołał się im wszystkim przeciw-  
stawić i zyskał ogólny pokłask całego wiecu. Po-  
wiat świenciański i wileński też zdaje się być bar-  
dzo mało przychylnie usposobiony dla wpływów  
prawicowych, to też nadzieje tych sfer na stwo-  
rzenie sobie z kresów wschodnich tego rodzaju  
estoi, jaką mieli w poznańskim, zdaje się grozić  
zupelnym rozczarowaniem.

## Czy p. marszałek zrezygnuje?

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. grudnia.

(K.) Już parokrotnie atmosfera sejmowa za-  
powiadała burzę przeciw p. marszałkowi. Jego  
stanowisko pełne stronnictwości we wszystkich  
sprawach, wywoływało żywe niezadowolenie, nie  
tylko w obozie lewicy i centrum, ale nawet po-  
między niechętnymi jednostkami na prawicy odzy-  
wały się głosy pewnego niezadowolenia z obniż-  
nia autorytetu marszałkowskiego, mającego miej-  
sce na skutek winy p. Trampczyńskiego. Stosy  
coraz liczniejszej krytyki miały za zadanie skło-  
nienie p. marszałka do postawienia wniosku o wo-  
tum zaufania dla swej osoby. Niewiadomo jednak,  
czy p. Trampczyński znajdzie w sobie tyle odwa-  
gi cywilnej, by powyższą sprawę postawić. W  
kulturach sejmowych osoba p. Stesłowicza, jako  
przyszłego marszałka, znajduje coraz to większą  
liczbę zwolenników. W szeregach stronnictwa lu-  
dowego sprawy pod kątem widzenia osobistego  
nie były jeszcze rozpatrywane, jedynie szeroko  
się traktuje kwestje zarzutów skierowanych  
przeciw osobie dotychczasowego marszałka.

## 15000 paczek drewnianych 15000

rozmaitych wymiarów

## 1240 beczek - śledziówek 1240

znajdujących się w Wojskowym Zakładzie Gospodarczym w JAROSŁAWIU,  
sprzedanych zostanie na ustnej licytacji, która odbędzie się w Wojskowym  
Zakładzie Gospodarczym w JAROSŁAWIU

dnia 16. grudnia 1921 r. o godz. 9 rano.

Biorący udział w licytacji złożą po 10.000 mk. wadium. — Bliższych infor-  
macji udziela Ekspozytura „DEMAT“

Lwów, ul. Wałowa 9, I. p.

## Możliwość nowych powikłań.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. grudnia.

(K.) Sprawa daniny i projektów p. Michal-  
skiego, które mają być rozważane w najbliższych  
dniach, wywołuje cały szereg zastrzeżeń i po-  
ważnych obaw na terenie stronnictwa ludowego.  
Stronnictwo nie jest zwolennikiem wywoływania  
ostrzejszych konfliktów z obecnym rządem, ale  
stronnictwo nie może dopuścić do tego, aby pro-  
jekty p. Michalskiego przez swój dyletantyzm  
i chęć działania na efekt zewnętrzny, zasłaniały  
stan faktyczny i skłaniały do wysuwania tego ro-  
dzaju koncepcji prawnych, które są w zupełnej  
sprzeczności z dotychczasowym prawodawstwem  
i fundamentami konstytucyjnymi. Poważną obawę  
budzi w stronnictwie ludowym sprawa projekto-  
wanego z eskamotowania reformy rolnej przez  
możliwość wyprzedania po cenach paskarskich zie-  
mi przez wielkich posiadaczy. Rzecz ta obecnie  
jest pnie dyskutowana i prawdopodobnym jest,  
że stronnictwo w tej sprawie zajmie kategori-  
czne stanowisko, grożące daleko idącymi kon-  
sekwencjami.

## A jednak księżę Woroniecki jedzie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. grudnia.

(K.) Pomimo wszystko p. Woroniecki jedzie  
do Waszyngtonu, jedzie tam bez żadnego przygo-

towania politycznego, jedzie na tą odpowiedzialną  
placówkę dla tego, że należy do rodziny, która  
wzięła w monopol wszystkie odpowiedzialne sta-  
nowiska w Polsce. Sprawa księcia Woronieckiego  
nie powinna pozostać bez echa na terenie sejm-  
owym. Sejm ma prawo i obowiązek zapytać p. mi-  
nistra spraw zagranicznych, jakich on kwalifikacji  
wymaga od najwyższych reprezentantów pań-  
stwa na najodpowiedzialniejszych placówkach.

## Powstanie na Ukrainie.

Nastrój wśród wojsk sowieckich wzrasta.  
Dowódcy obiecują im bogaty łup w bliskiej woj-  
nie z Rumunją. Natomiast jakaś tajna organizacja,  
kryjąca się pod kinową nazwą „Czarna Maska”  
dokonuje szeregu skrytobójstw politycznych w  
wielkich centrach bolszewickich.

„Ridnyj Kraj” w dalszych wiadomościach z za-  
Zbrucza donosi o tryumfach dowódców powstań-  
czych Szepel panuje w rejonie Winnicy i Latycz-  
owa, gen. Hulenko zajął, czy też zniszczył radio  
sowieckie w Kiszyniewie. Wiadomości te o tyle  
są niewiarygodne, że „R. K.” podaje potem wieści,  
bardzo prawdopodobne, że bolszewicy koncentru-  
ją się w trójgraniczu polsko-rumuńsko-ukraiń-  
skim w celach niedwuznacznie ofenzywnych.  
Sztab armji rezyduje w Kamieńcu Pod., sztaby  
dywizji w Smotryczy, Gródku Pod. i w Oryntiu.  
Widać więc, że mogą ścigać się bez trudu.

## Z TEATRU.

Teatr Wielki: „Krag Interesów“, maskarada w 3  
aktach z prologiem Jacinta Bonavente.

L

Nie było wczoraj tak źle w teatrze. Wiele by-  
ło momentów miłych, bardzo miłych podczas  
wczorajszego wystawienia sztuki hiszpańskiego  
pisarza. Pare uwag im poświęcimy, choć może nie  
wszystkim.

Trzy akty włożone między prolog i epilog.  
Autor, reprezentowany przez postacie swe, wy-  
stępuje przed kurtynę, i kregowi światła, które  
trzyma w ręku, każe przechadzać się po scenie i  
figurach. Zapowiada, podaje ton uczuciowy i tłumaczy.  
Oto przyjmijcie, kochani widzowie, że  
świat jest takim, jakim go dziś ukaże w ramach  
mej konstrukcji, w ramach kręgu interesów. Bę-  
dzie to artystyczne przypuszczenie, które każe  
odegrać teatrowi. Abyście jednak, o widzowie,  
nie byli zbyt pewni swego, bo pewności daje się  
uścić zaciekawienie, a świat z jednego tylko o-  
glądany punktu widzenia, staje się poważny i pe-  
dantyczny, dam tłumaczenie drugie: nie interes  
jest tu motorem, lecz miłość. I znów je zatę:  
może i miłość jest jednym z wcieleń interesu?  
Oto racjonalistyczne ujęcie klóci się — i godzi —  
z irracjonalnym, konstrukcja walczy z dowolno-  
ścią, by złać się z nią w całość w kształcie poe-  
tyckiej gry, poważnie — ironicznego przypuszcze-  
nia.

„Rzecz dzieje się gdzieś na początku 17.  
wieku”. Świat społeczny, który oglądamy w tej  
romantycznie-awanturycznej powieści, jeszcze nie  
zakrzepł, jeszcze nie ostygł. Niema w nim pewno-

ści, nie obowiązują normy. Nie pędzisz tu spo-  
kojnie żył, ni gnął na jednym miejscu, człowieku.  
Będziesz się poruszał, będziesz gonił wzdłuż i  
wskrós tego świata, jeżeli nie pędzący, to pędzo-  
ry. Nie uspi cię przyzwyczajenie i poczucie bez-  
pieczeństwa. Za każdym kształtem, za każdą for-  
mą czai się olbrzymia treść. Wszędzie czatuje na  
ciebie zwycięska niespodzianka. Nie oprze się jej  
stan dotychczasowy, wytwór wiotki konstrukcji,  
do życia powołany — z niczego.

Oto ją macie, zwycięską niespodziankę. Wi-  
dzicie jak wyrusza na podbój, na przetworzenie  
świata?

Oto rycerz Kryspin wchodzi. Nazwę go tak,  
choć jest galernikiem, bandytą, fałszerzem, bo ry-  
cerskie to zajęcie ruszać na podbój świata. A ma  
po temu prawo. Jest wyższy od otoczenia młoda,  
zwycięską zaborczością, żądzą władania i prze-  
twarzania, żądzą, której źródło jest zawsze bezin-  
teresowne, twórcze, piękne. Jest tedy i poeta i  
społeczno-politycznym eksperymentatorem.

Ma pomysł wielki i genialny, pomysł, którym  
się posługiwali i posługują politycy i ludzie dzia-  
lający wszystkich czasów, krajów i narodów, a  
którego on używa w sposób bardziej pełny, świa-  
domy, wszechstronny, artystyczny. Wszak w  
działaniu chodzi o skutek, nie o droge, o treść, nie  
o formę. W działaniu — naprawdę celem i  
przedmiotem — dobrze jest uczynić ofiarę ze  
swej osoby. Dobrze jest ukryć się za parawanem.  
Dobrze jest cały swój spryt, talent, energię, wi-  
doki ulokować na hipotekę do czasu — w ludz-  
kiem zerze. I toczy je przed sobą, aż się stanie  
wielkie, potężne. I nie puszczać z rąk. Bo łatwiej  
to przychodzi i piękniej wygląda i więcej wzbudza  
zaufania, gdy się działa, mówi i walczy o  
sprawę własną, upostaciowaną w kim innym.

Ma tedy Kryspin swego Leandra i popycha  
go po przez świat z gestem, gdy obcy patrzy,  
pełnym czolobitności. Może zresztą Leandro jest  
roślejszy, piękniejszy, bardziej reprezentatywny?  
Może, bo, często tak bywa na świecie. Prowadzi  
go Kryspin, — Scapin, Figaro, sługa dobrowol-  
ny, potomek sceniczny owych sług urodzonych,  
którzy mieli głowę, a nie mieli pieniędzy, ni „uro-  
dzenia”, i panom swym z urodzeniem i pieniąd-  
mi lecz bez głowy, ułatwiali skromnie a zuchwale  
miłosny proceder, konkurenckie zabiegi. Ulokował  
wszystko Kryspin we własnym zniszczeniu, we fik-  
cji, w manekinie-Leandrze.

Zaczyna się od rzeczy małych: od kredytu i  
gościny w oberży — dla siebie i „pana” i dla po-  
zyskanych w ten sposób kompanionów — kapita-  
na i poeta-Arlekina. „Pan każe — zagniewa się —  
zapłaci”. Najbiedniejszy, najbardziej pożałowania —  
i śmiechu — godni ci mieszczanie, zasiedziali w  
miejsku, trzęsący się o grosz, nie walczący o  
wiecej, o przyszłość. Ich to grzbiet jest terenem  
walki zdobywczych apetytów. Ich celem i dą-  
żeniem najwyżej — odzyskanie straty — nigdy —  
zdobyć.

Toczy się bój dalej. Zdobywa Kryspin dla  
„pana” bogate apartamenty i bitwe wydaje decy-  
dująca: zdobyć dla Leandra rekę panny najpo-  
sążniejszej, partję najlepszą — rekę Sylvii, córki  
bogacza Poliszynela, ongi galernika i zdobywcy,  
dziś już posiadacza, człowieka zasiedzialego od-  
olnego tylko do defenzywy, nad którą tryumf odno-  
si duch śmiałego natarcia. Przy pomocy Donny  
Sireny, eleganckiej stręczycielki, przy pomocy mi-  
łości jakby z nieba spadłej, która rozgorzała w  
sercach Leandra i Sylvii, przy pomocy tuch  
wszystkich apetytów rozbudzonych, interesów w

**KONFERENCJA W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prezydent ministrów odbył konferencję z pułk. Chardigny w sprawie wileńskiej.

**PRZECIW USTAWIE WYJĄTKOWEJ.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przedstawiciele Ligi obrony praw człowieka pp. Thugutt i Smiarowski złożyli prez. min. memoriał w sprawie projektów ustawy wyjątkowej. Prezyd. min. obiecał rozpatrzyć sprawę i na ten temat odbył konferencję z przedstawicielami.

**NOMINACJA P. SZAROTY.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Były polski chargé d'affaires w Wiedniu dr. Szarota, obecnie kierownik delegatury w Kłajpedzie otrzymał nominację na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego.

**SPRAWY MIESZKANIOWE.**

Warszawa. (PAT.) Komisja prawnicza miejska i administracyjna przyjęły na wspólnym zebraniu artykuł 15. projektu ustawy o rekwiizycji lokali, dotyczący hoteli. Można w nich zajmować mieszkania czasowo dla przedstawicieli obcych rządów, oraz misji cywilnych i wojskowych, wreszcie dla osób i organizacji usuniętych z lokali właśnie na rzecz wymienionych przedstawicieli rządów i misji. Komisja prawnicza przyjęła w głosowaniu następujące zasady, mające stanowić wytyczne dla posła Grzędzielskiego przy opracowaniu referatu o projekcie ustawy, dotyczącej ochrony lokatorów — a mianowicie: 1) lokale przemysłowe i handlowe będą objęte ochroną lokatorów, 2) swobodę co do umawiania wysokości komornego odrzucono, 3) o podwyższeniu, względnie niższe komornego rozstrzygają lokalne komisje mieszane, 4) świadczenia (opłaty dodatkowe) utrzymano.

**UNICESTWIENIE ZAMIARU STRAJKÓW.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem min. sprawiedl. Sobolewskiego i przy udziale zainteresowanych ministerstw, oraz związków zawodowych, odbędzie się narada w sprawie postępowania sądów odnośnie do akcji strajkowej związków zawodowych. Konferencja ta jest w związku z przebiegiem procesu prezesa związków zawodowych Kwapińskiego.

—oo—

krag wciągniętych, których zaspokojenie powierzone zostało — przyszłości — ożenkowi, Kryspin zwycięża, a Leandro, opierający się i zawadzający manekin, uzyskuje rękę Sylvii, staje się bogatym dziedzicem. Nic to, że naciągnęli dostawców (każdy inny w ubogiej w grosz Hiszpanji postąpiłby tak samo; brak grosza rodzi cygańskie obyczaje); niczem fortun przedział i stanowisk (i Poliszynel był galernikiem i zdobywcą); nic to, że prawo ich ściga (i z prawem zawrzeć można brzęczący kompromis); nic to, że wszyscy zrazu przeciw nim się sprzysięgli (każdy dba tylko o swoją kieszeń, o swoje pozory, treść — apetyt silniejszy jest od formy — obyczaju — prawa, a apetyty z instynktu idą za mędrszymi, silniejszym, zdobywczym). Kryspin zwycięża — dla Leandra.

A zwycięstwo jego jest sztuką dla sztuki. Nic z niego nie ma prócz tej radości, która władcemu instynktowi i twórczej energii daje zwycięstwo i zdobyte przez nie poczucie własnej siły i przewagi. Dokonał eksperymentu, przeprowadził zmianę. Nic go już z terenem wygranej nie łączy, nic go nie przykuwa do tego gruntu — ani posiadanie, ani miłość, która też jest posiadaniem. Rece do kieszeni włoży, gwiźnie po cichu — i odejźcie. Odejźcie mocny, swobodny — i może trochę smutny — na dalsze walki.

Kurtyna spadnie, a Leandro-manekin zostanie. I może za kurtyną urodzi się nowa komedia-maskarada o manekinie, w którą uwierzyli inni, który sam w siebie uwierzył — i może własnemu twórcy każe w siebie uwierzyć. Może podniesie się kiedyś kurtyna i grać się będzie na scenie ta sztuka, tylekrotnie odegrana — i wciąż odgrywaną na tym realnym, rzeczywistym świecie.

Włodzimierz Jampolski.

**Program prac sejmowych.**

Warszawa. (AW.) Przed dzisiejszym posiedzeniem sejmu odbyły się obrady konwentu seniorów, na których ustalono następujący program pracy sejmu przed ferjami: 1) danina, 2) projekt ustawy o naprawie finansów państwa, 3) projekt ustawy o podniesieniu przemysłu, 4) projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich, 5) podatek od wzbogacenia się, 6) projekt ustawy o pełnomocnictwie min. skarbu do powiększenia podatków bezpośrednich, 7) projekt ustawy w sprawie uposażenia Banku krajowego, 8) dalsze emisje bank-

notów, 9) dyskusja w sprawie przesilenia w przemyśle. Ustalono, że ferie świąteczne mają się zacząć 23. bm. Prace mają być rozłożone według następującego programu: 10. bm., 2 posiedzenia rano, 1 wieczorem, dyskusja nad daniną, 12. bm., dalszy ciąg dyskusji i sprawa kredytu przemysłowego, 13. bm., głosowanie nad daniną, 14. i 15. bm., obrady komisji sejmowych. Począwszy od 16. do 22. bm. (włącznie) odbywać się będą codzienne posiedzenia plenarne.

—oo—

**Wł. Grabski kierownikiem ruchu repatriacyjnego.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W aktualnej sprawie repatriacji, która przeżywa obecnie kryzys, odbyła się w prezydium Rady ministrów narada, w której wzięli udział: min. skarbu Michalski, min. zdrowia dr. Chodźko, min.

pracy Darowski, oraz nowomianowany prezes komisariatu repatriacyjnego pos. Władysław Grabski. W związku z tem dowiadujemy się, że przy posle Grabskim utworzona będzie Rada repatriacyjna.

**Przygotowania do konkordatu Polski z Watykanem.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rozpoczęły się obrady specjalnego komitetu wyłonionego przez radę ministrów dla opracowania konkordatu między Rzplą Polską a Watykanem. Na czele komitetu stanął zastępca prez. min. min. Stesłowicz.

Do komitetu należą: min. spraw zagr. Skinnant, min. spraw wewn. Downarowicz, min. sprawiedliwości Sobolewski, dyr. depart. wyznań religijnych Piskowski i dyr. depart. legislacyjnego w radzie min. Lechowicz.

**AUSTRIA ODRZUCIŁA UMOWE NAFTOWĄ Z POLSKĄ.**

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że rząd austriacki nie ratyfikował umowy naftowej z Polską i wystąpił natomiast do rządu polskiego z propozycją rozpoczęcia rokowań na innych podstawach.

**NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ WOJNĘ ODWETOWĄ.**

Paryż. (AW.) W Izbie deputowanych b. min. wojny Lefevre wygłosił mowę, w której oświadczył, że Niemcy przygotowują mobilizację przeszło 7 milionów żołnierza. Punktem wyjścia przyszłych operacji wojennych ma być Schwarzwald. Na przestrzeni Stuttgart—granica Szwajcarska uzupełniono sieć kolejową. Komisje alianckie wykryły nowe zapasy broni i amunicji. Na G. Śląsku Niemcy operowali nowymi rodzajami pancerni. Skonstruowali nowy system karabinów maszynowych i ukryli 500 dział przeznaczonych na cele odwetu. Miał płacić raty reparacyjne używają pieniędzy na uzbrajanie się i przygotowywanie wojny odwetowej.

**UKŁAD NIEMIEC Z PORTUGALJĄ.**

Berlin. (AW.) W dniu 6. bm. zawarty został układ niemiecko-portugalski, na mocy którego towary niemieckie korzystać będą w Portugalji tymczasowo na przeciąg 1 roku z prawa największego uprzywilejowania. W zamian za to wprowadzenie podwyższonej niem. taryfy celnej nie będzie stosowane względem towarów importowanych z Portugalji.

**KS. YORKU GUBERNATOREM IRLANDJI.**

Londyn. (AW.) „Daily News” donoszą, że ks. Yorku, drugi syn króla angielskiego, mianowany zostanie generałym gubernatorem państwa irlandzkiego. Spodziewają się, że nominacja ta przyjęta będzie w Irlandji z zadowoleniem.

—oo—

**STAMBULIŃSKI NIE WIERZY W KONFERENCJĘ WASZYNGTONSKĄ.**

Premier bułgarski p. Stambuliński, odpowiadając na kwestionariusz przesłany mu przez dziennikarzy amerykańskich w sprawie konferencji waszyngtońskiej, wyraził zdanie, że konferencja ta nie spełni zadań, które podjęła, jest jednak poważnym krokiem na drodze pokoju. Słaba jej stroną jest to, że brak wielu państw na konferencji, a przede wszystkim Rosji, państwa ponadto nie pozbyły się ducha imperjalizmu i odwetu, ludzkość jest tak chora, że nie jest zdolna do moralnego rozbrojenia.

**Przegląd młodej twórczości polskiej.**

W dzisiejszym „Tygodniu liter.” rozpoczyna my przegląd młodej twórczości polskiej. W poszczególnych numerach naszego działu literackiego pomieszczać będziemy utwory i wyjątki z utworów wybitnych młodych pisarzy polskich i artykuły krytyczne, charakteryzujące ich działalność.

Dzisiejszy „Tydzień” przynosi nowelę Stefana Grabińskiego: „Zielone świątki” i artykuł krytyczny o jego twórczości Józefa Jedlicza. W następnym pomieszcimy dłuższy nutek z dramatu Edwina Jędrkiewicza, który niebawem wystawiony będzie na scenie lwowskiej — i artykuł bdy Wiemieńskiej o Jędrkiewiczu.

W dalszych pojawiają się utwory Józefa Wittlina i Jarosława Iwaszkiewicza wraz z artykułami Ludwika Czernowej i Ostapa Ortwinia.

**Nuova Venezia.**

Deszcz z śmieciem pomieszany mżył i siał bezustannie, nie spoczywający ni chwili. I ani jednej chwili takiej nie znalazło się, w którejby ktoś umiał czy ogartywał psotną i błotną kaszę. Kasza stapała się w wodę i brudne fale coraz wyżej podchodziły — wnet ulice Lwowa zmieniły się w kanały, po których przelewał się plugawy nurt, na miejscach placów rozchleptały się laguny, przecięte tu i tam jakimś molo, wydierzonem z premisterkowego błota.

Zniknął Lwów i powstała Venezia Nuova, Pełew, zatkana niechlujstwem z pl. św. Teodora gulgotala, jak kapryśna Hadria.

Chwała Bogu i przy niskiej walcie człek będzie mógł wyciągnąć swe zamoczone członki na Lido stryjskiem, które w naszej gwarze przeważa no Lidu.

Dawną Akademicką szumi Canal Grande, światła palacu doży Giuseppa Neumann, odbija się na laguna di Rynco, na gondolach wożą publicke radni miejscy, wprawni w'zawracaniu ludzicom gitary i śpiewają

— O Santa Misterca! plum-plum... chlap... chlap!...

Zamiast jednego Ponte di Sospiri, mamy ich tysiąc, a wszyscy Wenecjanie wzdychają:

— żebym tak miał auto osobne!

M-sz.

## KRONIKA.

### Repertuar Teatru Wielkiego.

W czątek przedstawień o g. 7.30 wiecz.  
W sobotę popoł. »Dziady« — wieczór »Onegina«.

### Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 o.).

W sobotę »Ten trzeci«.

### Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę »Ostatni walec«.  
W niedzielę popoł. »Taniec szczęścia«.

### Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy światowej sławy tanecznej  
M. Kirsanowej i A. Fortunato, N. Burce, M. Weinheim,  
M. Kengens, Stanisławowa: 1) Tajemnica prof. Bryka,  
pa odia w 1 części. 2) Wielki dzień koncowy. 3)  
Siupsnka contra Paluszkę iez, farsa w 1 akcie z cy-  
klu p. t. w. »Loży«. Początek o godz. 8. w.

Kasa miastowa dla trzech teatrów mi-  
jskich przy księgarni polskiej, ul. Akademicka  
Otwarta od 9—4. Telef. nr. 432. 7285

### We Lwowie.

— Posiedzenie obszerniejszego komitetu bu-  
dowy pomnika Marii Konopnickiej odbędzie się w  
niedzielę, 11. bm. o godz. 11. przedpoł. w Kole-  
lit.-art. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, rektor  
dr Kasprowicz; 2) Sprawozdanie komitetu ści-  
ślejszego, wicepr. p. Tomicka; 3) Wydawnictwo  
autologii, ref. red. Fryling; 4) Sprawozdanie ka-  
sowe, ref. red. Fryling i dyr. Świsterski; 5) Ko-  
optacja komitetu ściślejszego, ref. prez. Bolesław  
Lewicki; 6) Wnioski członków.

— Komunikat teatralny. Światowej sławy  
baryton Borys Popow, artysta Wielkiej Opory  
moskiewskiej wystąpi dziś w »Oneginie« w partii  
tytułowej. B. Popow w drodze do Paryża wystą-  
pi u nas gościnnie specjalnie uproszony przez dy-  
rekcję teatrów. Na to dzisiejsze przedstawienie  
wszystkie kasy sprzedają bilety.

— Utworzenie konsulatu czeskiego we Lwo-  
wie. Naczelnik państwa udzielił exequatur p.  
Franciszkowi Stilirowi, konsulowi Rzeczypospo-  
litej czeskiej we Lwowie.

— (I.) Echa zamachu Fedaka. Z pośród arest-  
towanych w sprawie zamachu Fedaka, wypusz-  
czono onegdaj na wolność sędziego Celewicza  
i Osypa Nawrockiego. Śledztwo trwa dalej.

— (I.) Za powtarzanie czynów karalnych.  
Adwokat dr. Barana, b. dyrektora policji w cza-  
sie najazdu ukraińskiego we Lwowie, arestowa-  
no onegdaj ponownie. Pierwszy raz był on arest-  
owany pod zarzutem zbrodni z par. 65a, której  
dopuszczyć się miał przez wygłoszenie podburzają-  
cej mowy na cmentarzu, obecnie arestowano go  
pod zarzutem powtórzenia tej zbrodni, popełnio-  
nej w piśmie do władz.

— (I.) Rozprawa przeciw mordercy śp. kapi-  
tana Kopcia, Iwanowi Pakoszowi, wyznaczona na  
wczoraj, została znowu odroczone. Pakosz był  
już raz skazany za tę zbrodnię na karę śmierci  
przez powieszenie. Sąd najwyższy uwzględniając  
zażalenie nieważności zniósł ten wyrok i polecił  
przeprowadzić nową rozprawę. Gdy już ta roz-  
prawa była na ukończeniu, obrońca wniosł, aby  
Pakosza poddać obserwacji psychiatrów, bo w  
czasie wojny pekający granat zasypał go zupeł-  
nie ziemią. Wniosek ten uwzględniono. Po prze-  
prowadzeniu badań przez psychiatrów, orzeczenie  
ich wypadło ujemnie dla Pakosza, wobec czego  
wyznaczono nową rozprawę. W międzyczasie  
jednak wpłynęły nowe wnioski dowodowe, które  
przekazano sędziemu śledczemu do zbadania. Do-  
piero po załatwieniu tej czynności, wyznaczona  
będzie rozprawa.

— (I.) Skazanie oszustki. Młoda dziewczyna,  
nazwiskiem Anna Okrutna, skazana została wczoraj  
przez trybunał orzekający, któremu przewod-  
niczył r. Rubinstein, na 15 miesięcy ciężkiego wię-  
zienia, obostrzonego postami, odosobnionem wię-  
zieniem i ciemnicą co kwartału, za zbrodnię kra-  
dzieży i oszustwa. Dopuszczono też nad nią do-  
zór policyjny, albowiem była już przedtem kara-  
na kilkakrotnie za kradzież. Okrutna należała do  
rzędu tych osobników, które podszywając się pod  
obce nazwiska i chwając się wpływami, obiecują  
zakupno dobrych, a tanich produktów, a potem  
zabrawszy pieniądze, znikają z horyzontu i tylko  
przypadek odda ich w ręce sprawiedliwości. Sprytna  
była Okrutna i dlatego udawała się jej oszustwo,  
którego ofiarą padło kilka osób. Dla zabezpieczenia  
sobie bytu, bez pracy, nie pogardzała też cudzą  
własnością, za co ją spotkała wczoraj zasłużona  
kara.

## Firma Antoni Uwiera 7407 Lwów, ulica Halicka 10.

poleca po znacznie niższych cenach wszelkie  
towary bławatne w olbrzymim wyborze  
wielki wybór płaszczów na płaszcze damskie.

— (n.) Krwawe porachunki. Długo tajoną  
nienawiść wyładował wczoraj Piotr Mandiuk na  
Piotrze Hale, obaj rolnicy w Sknińowie. Schwy-  
ciwszy rewolwer strzelił podstępnie do Haly, kula  
przeszła przez tułów. Silnie krwawiącego przy-  
wieziono na Pog. ratunkowe, skąd po zaopatrzeniu  
odwieziony został do szpitala.

— (n.) Na zalanym chodniku ul. Kopernika  
pośliznęła się Rozalja Nabela, żona fryzjera.  
Pierwszej pomocy udzieliło wezwane Pog. ratunk.

— (n.) Trick złodziejski. Do sklepu kuśnier-  
skiego Eljasza Pilastra, przy pl. Krakowskim,  
przyszedł nieznany, mocno zalatujący wonią ul.  
Cebulnej, kupiec, celem oglądnięcia skórek lisich.  
Udając zmęczonego wyciągnął się w sąsiednim  
pokoju na kanapie i przymknął oczy. Po kilku mi-  
nutach wstał i wyszedł ze sklepu. W chwilę póź-  
niej zauważył spółnik w tym interesie brak, obok  
kanapy leżącego futra krymskiego, wartości  
250.000 mk.

— (n.) Zaginiona dziewczina. W tajemniczy spo-  
sób znikła Gitla Ludmerer, l. 21., urzędniczka w  
biurze naftowym braci Laszcz, przy ul. Legionów  
l. 3. Od dnia 3. bm., nikt jej więcej nie widział  
Zachodzi prawdopodobieństwo mordu seksual-  
nego.

### Z całej Polski.

— Wyzysk w Zakopanem. „Czas“ zamie-  
szcza następującą odpowiedź jednego z sanato-  
rium w Zakopanem na zapytanie o warunki po-  
mieszczenia: „...możemy tylko w takim razie gwa-  
rantować pokój, jeżeli zostanie zadatkowany  
kwotą 50.000 mk.; po przyjeździe należy wnieść  
100.000 marek. Ceny utrzymania: całkowite ut-  
rzymanie z wyjątkiem mieszkania kosztuje 2500  
mk. dziennie. Osoby stale leżące płacą o 20 proc.  
więcej. Za donoszenie jedzenia do pokoju dopłaca  
się 200 marek dziennie od osoby. Ceny pokoi je-  
dnoosobowych bez pościeli, z opałem, oświetle-  
niem i usługą wynoszą od 260 do 860 mk., dwu-  
osobowych zaś od 420 do 900 mk. dziennie.“ Je-  
żeli to wszystko się zliczy, to wypadnie niemal  
4000 mk. dziennie od osoby.

### Zebrań i odczytów.

— Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickie-  
wicza. W niedzielę, 11. bm. o g. 6 wiecz. odbę-  
dzie się przy ul. Bourlarda 5. wykład dra Weres-  
zczyńskiego pt. „Autonomia Śląska“.

— Odczyt. W niedzielę, dnia 11. bm. o g. 4.30  
popoł. odbędzie się staraniem Akademickiego Koła  
przyjaciół Pomorza, w lokalu własnym ul. L. Sa-  
piehy l. 55, odczyt kol. Dudka, pt. „Kolonie aka-  
demickie na Pomorzu“.

— Odwołanie odczytu. Z powodu uszkodze-  
nia światła elektrycznego w gmachu Politechniki,  
zapowiedziany na dzisiaj (sobota) tamże wykład  
p. prof. J. Zubrzyckiego „O kościołach lwow-  
skich“ został odwołany.

— Towarzystwo Sztuk Pięknych, ul. Dziedu-  
szczyckich 1. (gmach Muzeum Przemysłowego). W  
niedzielę, dnia 11. bm. o g. 10. przedpoł. zostanie  
otwarta zbiorowa wystawa art.-mal. Józefa Kidona,  
który swoimi pracami, zwłaszcza portretami,  
dał się już zaszczytnie poznać i naszemu miastu;  
wystawę obrazów Tymona Niesiołowskiego z  
Zakopanego przedłuża się. Równocześnie otwie-  
ra Tow. salę okazyjnej sprzedaży gwiazdkowej,  
gdzie wystawione będą do nabycia po niższej  
cenie wyborowe, nie duże prace i szkice najwy-  
bitniejszych artystów. Zakupiony obraz wydaje  
się natychmiast. W sali tej wystawiony będzie  
również wielki obraz prof. Rybkowskiego „Stary  
Lwów“. Sala będzie ogrzana. Sala otwarta od g.  
10—4 popoł. Wstęp bezpłatny.

— Zwyczajne doroczne Walne zgromadzenie  
członków Towarzystwa akad. „Zjednoczenie“ od-  
będzie się w niedzielę, 11. bm. o g. 9. przedpoł.  
w sali Domu Akademickiego przy ul. Królew-  
skiej l. 7.

Zakład ciemnych (Zofji 3!) sprzedaje w ty-  
godniu przedświątecznym B z d zewka na cele za i a u  
o poprzednim zamówieniu kar k a . 7419

Towarzystwo „Ochrona ziemi“. Po przer-  
wie spowodowanej wypadkami wojennymi Tow.  
„Ochrona Ziemi“ otwarło ponownie swoje kon-  
cesjonowane biuro pośrednictwa w kupnie sprze-  
dazv nieruchomości oraz pośrednictwo w dzie-  
lawach. P. T. Członków prosimy usilnie o czyn-  
ne i moralne poparcie. Lokal biura we Lwowie  
przy ul. Legionów l. 3. l. p. w podwórzu na  
prawo. Godziny urzęd. we od 5 do 7 i o o u d n  
7416

Rada Szkolna Powiatowa w Chełmie  
ogłaza, że w powiecie chełmskim wakuje  
około 20 posad nauczycielskich w szkołach  
powszechnych wiejskich.

Wymagane kwalifikacje: ukończenie semi-  
narjum nauczycielskiego lub co najmniej 6 klas  
s koły średniej. Pożądani pracownicy ideowi dla  
pracy społecznej na kursach.

Udokumentowane podania przysyłać należy  
do Inspektoratu szkolnego w Chełmie, ulica  
Reforma ka 5. 7415

## „OIKOS“

### ZWIĄZKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU I BU- DOWNICTWA DRZEWNEGO.

Dziś o g. 11 odbędzie się w Banku Przemysłowym doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszy „Oikosu“. Założony w r. 1917 jako spółka z ogr. odpowiedzialnością „Oikos“ oparty o Ziemski Bank Kredytowy, w krótkim czasie przekształcony został na Towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 40 milionów marek, który niedługo potem podniesiono do 60 milionów, a w końcu 150 milj. mk. Z małych początków Towarzystwo to, którego potrzeby uznały szerokie sfery społeczeństwa, doszło do olbrzymiego zakładu, zatrudniającego tysiące pracowników, a obracającego miliardowym kapitałem. Właściwy okres rozwoju Spółki akcyjnej datuje się od listopada 1920 r. Towarzystwo nabywa majątek ziemski, obszaru 18 tysięcy morgów, z dużym rębnyim drzewostanem, tartakiem i dwoma folwarkami, które ułatwiają aprowizację robotników. Mimo niepomyślnych warunków, jak spadek waluty i wzrastająca drożyzna „Oikos“ rozwija się stale i przebrnął szczęśliwie najtrudniejszy okres. Towarzystwo wykonuje niezbędne inwestycje we wszystkich swoich zakładach, buduje kolejki leśne w Sielcu Bieńkowie, rozszerza zabudowania dla robotników i personelu administracyjnego, prowadzi racjonalną gospodarkę leśną wraz z eksploatacją doborowych gatunków drzew, wyrabia towar na eksport i dziś Spółka ma zapewnione poważne stanowisko nie tylko w państwie, ale także na rynku światowym. W lutym 1920 „Oikos“ zakłada siostrzaną spółkę z ogr. odp. pod firmą „Oikos“ gdańska fabryka mebli i wyrobów drzewnych, przerabiająca półfabrykaty „Oikosu“ w Zamarstynowie, Rześnie Polskiej, Piotrkowie itd. i wysyłając z Gdańska gotowe sprzęty wytworzone wykonane do Belgii, Anglii i Holandii. Nowe zagranicą „Oikos“ już dziś ma ustaloną dobrą markę. W Gdańsku posiada też lwowski „Oikos“ znaczny plac składowy w pobliżu głównego portu. O rozwoju Spółki świadczyć mogą następujące cyfry:

Bilans przedstawia w dochodach i rozchodach 297.235.602 mk., czysty zysk, mimo przerwy w produkcji z powodu nawały bolszewickiej i ogólnego zastoju w świecie przyniósł w r. 1920/21 33.800.794 mk., co pozwala na wypłacenie 5 proc. dywidendy i 15 proc. superdywidendy, pozwala znaczną kwotę przełać na rezerwy i ofiarować milion marek na cele dobroczynne. Kapitał akcyjny, jak wspomniano już, wynosi 150 milj. mk., a fundusz rezerwowy 100 milj. mk.

Szersza publiczność miała sposobność podziwiać wyroby „Oikosu“ na Targach Wschodnich, gdzie wystąpił z własnym pawilonem w formie dworku polskiego. Dodatni wynik bilansu jest zasługą rady nadzorczej, a w szczególności dyrektora, w skład której wchodzi inż. Roman Słuszkiewicz, dr. Paweł Csała i Kazimierz Wierciński.

# TYDZIEŃ LITERACKI

JÓZEF JEDLICZ.

## Stefan Grabiński.

(Uwagi, wypowiedziane jako słowo wstępne, na Wieczorze autorskim Stef. Grabińskiego d. 29. listop. b. r.)

Twórczość Stefana Grabińskiego na gruncie polskiej beletrystyki przedstawia się zgoła nie-  
zwyczajnie. Twórczość ta przedstawiałaby się nie-  
wzwykle oryginalnie, a co najmniej swoiście i  
wyróżniająco, także na gruncie bogatszych piś-  
miennictw Zachodu, gdzie dorobek pisarski auto-  
ra „Demona ruchu” i „Willi nad morzem” musiał-  
by z natury rzeczy utracić wiele ze swego nim-  
bu nowości i twórczego odosobnienia — gdzie  
miałby swych poprzedników i tradycję rozwojo-  
wą w przeszłości, a niejednego druha i ideowego  
współpropagatora w teraźniejszości.

Nie jest celem niniejszego zagajenia grunto-  
wna i wyczerpująca charakterystyka indywidual-  
ności twórczej Grabińskiego — kto by pragnął  
wtajemniczyć się w całą dziedzinę jego nawskroś  
swoistych zainteresowań i dążeń etyczno-psy-  
chologicznych, poznać skalę środków artysty-  
cznych, którymi włada, uchwycić najistotniejsze  
i najdojrzalsze znamiona i walory jego poezji,  
odczuć twórcze nateżenie i głębię jego pomysłów i  
konstrukcji, dziwny żar i aromat sugestji nastro-  
jowej, wionący z jego najwybitniejszych nowel i  
opowiadań — winien zapoznać się przedewszyst-  
kiem z jego książkami. Rzecz to tem łatwiejsza,  
że dotychczasowy dorobek twórczy Grabińskie-  
go nie jest zbyt obfity — trzy niewielkie tomiki  
nowel: „Na wzgórzu róż”, „Demon ruchu” i  
„Szalony patnik”, oraz dramat „Willa nad mo-  
rzem” albo „Ciemne siły” — inscenizowany już  
na kilku scenach polskich, także na lwowskiej w  
ub. sezonie.

Grabiński realizuje i reprezentuje pierwszy w  
naszej literaturze typ twórczości fantastycznej —  
„fantastyczno-sensacyjnej” — jak ją określił zna-  
komity krytyk i myśliciel, Karol Irzykowski, ser-  
deczny wielbiciel twórcy „Demona ruchu”. Jako

taki, spełnia u nas Grabiński rolę i misję pioniera  
nowego „genre'u” literackiego i zapisuje się trwa-  
le w historii naszego piśmiennictwa. Na bujnym  
drzewie naszej beletrystyki brakowało bowiem  
dotąd owego osobliwego odgałęzienia, na którym  
wyrastają — same dla siebie — złote liście cu-  
downości i błękitne kwiaty mistyki. Nie było u  
nas rasowego twórcy fantastycznego tego typu,  
jak: Poe, Hoffmann, Stevenson, Wells, Meirink i  
w. in. Nasza wielka poezja romantyczna, która  
wypracowała światopogląd epoki i ogarnęła całą  
pełnię, wszystkie szczyty duchowe życia narodu  
i jednostki — sięgnęła również w dziedziny mistyki,  
a poniekąd także fantastyki. Fantastyka nie  
przejawiała się tu jednak w konstrukcji i formie  
czystej — w wielkich dążeniach twórczych była  
jako romantycznym ornamentem jednym ze środ-  
ków i narzędzi symbolicznych. Zogniskowaniem  
tych spontanicznych usiłowań fantastycznych w  
naszej beletrystyce romantycznej jest przepiękna  
powieść Deotymy, pt. „Zwierciadłana zagadka”.  
Odtąd dziedzina fantastyki u nas legła ugięciem.  
Wprawdzie niektórzy pisarze młodej Polski —  
Żuławski (w swych powieściach księżycowych),  
Reymont i in. — sporadycznie zapuszczali się w  
te dziedziny, jednakże fantastyka dla żadnego z  
nich nie stała się bezpośrednią i najważniejszą  
sprawą twórczości, zagadnieniem etyki i świa-  
topoglądu, zasadniczym problemem indywidual-  
ności. Tem stała się dopiero dla Stefana Grabiń-  
skiego.

To swoiste dążenie do stworzenia nowego  
typu literackiego ujawnia się już w jego pierw-  
szych nowelach, drukowanych w r. 1909. Świat  
twórczości Grabińskiego to dziwna, nieogarnio-  
na, niesamowita dziedzina tajemniczych fenome-  
nów, groźnych zagadek i groteskowych możliwo-  
ści psychofizycznych na subtelnej pograniczu  
myśli normalnej a obłędu. Dramaty jego bohate-  
rów konstruowane z jasnowidzącą spostrzegaw-  
czością uczonego, a wraz naiwną intuicją i wiarą  
mistyki, to niby ustawiczne demoniczne skoki z  
bezpiecznego ładu ustalonej, normalnej logiki co-  
dziennej w „mare tenebrarum” obłędnych ta-

jemnie psychopatji i szaleństwa, które dla Grabiń-  
skiego jest jakaś wiedza głębsza, tajemna, zakry-  
ta dla dusz, tkwiących w normalnej codzienności,  
dla pospolitych zjadaczy chleba. Wierzy on też i  
wiarę tę propaguje w swych najznamienniejszych  
utworach: iż w różnych punktach naszej codzien-  
nej rzeczywistości, nagromadziły się niebezpieczne  
skupienia, niby odwieczne złoża tajemniczych sił  
psychicznych i witalnych, które w zetknięciu z  
odpowiednio nastawioną czy predysponowaną  
psychiką ludzką eksplodują fatalistycznie. Na  
pierwszy rzut oka bohaterowie Grabińskiego to  
niesamowita galerja dusz chorych i anormalnych  
zbożeniaków i psychopatów — rychło jednak  
przekonywamy się, że celem jego nie jest tylko  
ukazywanie i opiewanie fenomenów czy sensacji,  
cudowności lub psychozy, że/nań tem wszystkim  
górną niestrudzone, konsekwentne dążenie do  
nowych perspektyw etyczno-psychologicznych,  
nowych horyzontów myślowych, nowych podbo-  
jów Nieznanego. Niektóre, napozór anormalne i  
dziwaczne historie jego bohaterów, to jakby nau-  
kowe projekcje i rewelacje nowej, ledwie uchwy-  
tej psychiki, o artystycznie spotęgowanej dyna-  
mice gościów duchowych i plastyce działań.

Organizację duchową Grabińskiego znamio-  
nuje rzadko spotykane u naszych autorów sku-  
pienie myślowe i trzeźwa refleksyjność, docho-  
dząca aż do suchego racjonalizmu — co poniekąd  
ujemnie wpływa na jego styl — równocześnie,  
jednak tę opanowaną, trzeźwą psychikę trawi na-  
miętny, tropikalny żar marzenia i tęsknoty, nie-  
ujętych porywów i żądz mistycznych. Tę racjo-  
nalistyczną zdolność do ścisłej myśli i niesamo-  
wita bystrość obserwacji obok niezgłębionej siły  
marzenia, tęsknoty i żądz cudu widzimy wła-  
śnie u największych fantastyków: Poego, Hoff-  
manna i Stevensona. To organiczne zespolenie  
pozornie wykluczających się, kontrastowych  
władz i zdolności duchowych pozwala też Gra-  
bińskiemu realizować konsekwentnie i zdobyw-  
czo swój program i osiągnąć sukcesy twórcze,  
rzadko dostępne nawet talentom, pod wielu  
względami odeń hojniej uposażonym. Takim

STEFAN GRABIŃSKI.

## ZIELONE ŚWIĄTKI.

Parafraza.

(Z cyklu: „Księga Ognia”)

Et ego rogabo Patrem, et alium Pa-  
traculum dabit vobis, ut maneat vobis-  
cum in aeternum, Spiritum veritatis.  
Non relinquam vos orphanos, veniam  
ad vos.

(Lekcja VII. i IX. z „Brewjarza Rzym-  
skiego” na Wielką Sobotę przed Wiel-  
kanocą).

Była godzina dziewiąta nad ranem, w pięćdzie-  
siąty dzień po święcie Paschy. Czas był pogodny,  
słoneczny. Od góry Oliwnej spływały w podmuchach  
porannego wiatru zapachy rozkwieconych drzew i były  
w miasto upojną falą z głębin doliny Cedronu. Nad  
szczytami domów unosiła się lekka zasłona z mgły  
rozpylana od czasu do czasu pod silniejszym powie-  
wem wiatru w zlotordzawy kurz.

Zbudzona ze snu Jerozolima szmerła porannym  
gwarem. Tłumy pobożnych, którzy przywędrowali do  
miasta na święto Pięćdziesiątnicy ze wszystkich stron  
świata, gromadziły się już rojnie koło chramu Salo-  
mona. W zgłuku głosów mieszały się bezładnie na-  
rzeczka z odległej krainy Partów i Medów, przeciągło-  
śpiwna mowa Elamitów i synów Mezopotamji,  
gwara Żydów miejskich i z całej okolnej Judei.  
Wśród tłumu wiernych przewijały się tęczo-  
wą wstę-  
gą kolorowe szaty patników z Kappadocji i Pontu,  
białe turbany Arabów, powiewne płaszcze dzieci Sa-  
hary, Libji i Egiptu.

Od czasu do czasu morze głów rozpadało się na  
dwie kołujące połowy, by środkiem przepuścić setnie  
legionistów zstępującą w pełnym marszu od strony  
Nowego miasta lub oddział jeźdźców z prefektem w  
drodze ku Wieży Stratona. Potem znów obie pierzeje

zwierzały się w jeden pstrokaty kłęb, co szumiał  
szmerem świątlnych modłów, porannych pozdrowień,  
prośbami wędrownych żebraków...

Zewsząd ciągnęły ku Świętemu Miastu tysiące  
pielgrzymów: cesarskim traktem od Sychem, Cezarei  
i Lyddy z północy, gościńcem od Gazy z zachodu,  
drogą od Betleem i Moiza Martwego z południa.

Centurjonowie i naczelnicy straży przybramnych  
mieli dnia tego pracę nader uciążliwą, tem bardziej,  
że namiestnik przykazał surowo przestrzegać porząd-  
ku i nie wpuszczać podejrzanych włóczęgów w obręb  
murów. Zwłaszcza koło bramy zwanej Porta Antonia  
w północnowschodniej części miasta natłok panował  
okropny. Bliskość cudownej sadzawki Betsajdy o pię-  
ciu kruzgankach była tego przyczyną. Tysiące chro-  
nych, ślepych i porażonych duśliło się wkoło, czeka-  
jąc na swą kolej. W czas bowiem święta zstępował  
do sadzawki Anioł Pański i burzyła się woda, kto  
zaś po jej poruszeniu zanurzył się i obmył schorzałe  
ciało, wychodził krzepki i zdrowy, choćby i jak ciężka  
był nawiedzony chorobą. Przeto cisnęli się tu ludzie  
na więcej, hałasem ogromnym napełniając miejsce...

W jednym z zaułków Górnego Miasta, na za-  
chód od pałacu arcykapłana Kajfasza stał budynek  
niepokaźny z wyglądu, obwiedziony dokoła starym,  
zwietrzałym już murem. U wejścia dwa drzewa figo-  
we niby wierne czaty pieściły zielenią splewów przy-  
daszki murów.

Był to dom Marii, matki Marka, stryjcznego  
Barnaby. Tu był wieczornik uczniów Jezusa z Naza-  
retu ukrzyżowanego na Górze Stracenia dnia temu  
pięćdziesiąt i trzy. Tu schronił się w trwodze Apo-  
stolowie kryjąc się przed Żydami po Jego pogrzebie, tu  
spędzili długie godziny na modlitwie i krzepieniu  
serc, gdy Mistrza nie stało, gdy odszedł od nich,  
pozostawiając samych w bólu i żałobie bez miary.

I dziś zgromadzili się potajemnie, by naradzić  
się pospólnie nad tem, co czynić i dokąd zwrócić umę-

zione pościgiem stopy. Bo wieści, jakie przyniosł  
z miasta Nikodem, członek Sanhedrynu zaniepokoiły  
wielu: zwłaszcza trwożliwszych i lękliwszych z natury.  
Starsi bowiem z żydowskiej Rady, bojąc się kary,  
za ukrzyżowanie Jezusa, rozsiewali po mieście oszczer-  
cze pogłoski o Jego uczniach i Apostołach, odgra-  
żając się, że wytepią wszystkich mocą swej zwierzchni-  
czej władzy lub oskarżą przed rządem cesarskim jako  
buntowników i wrogów rzymskiego imperjum. Więc  
struchleli co do siebie i z uwagą garnęli się pod skrzy-  
dła Piotra niby pisklęta po schron, opiekę, pociechę...

Przy bramie w murze u wejścia stało dwóch  
strażników i nie wpuszczali nikogo do wnętrza, jeśli  
nie wykazał się znaczkiem tessera zwanym. Na dzie-  
dzińcu przed domem odmawiało kilku wiernych po-  
rannych modlitwy — inni, którzy już pokrzepili dusze  
rozmową z Panem, gwarzyli przyciszonym głosem lub  
spoglądali w górę ku oknom wierzchniego piętra,  
gdzie w wieczerniku obradowali Apostołowie.

A był z nimi i Józef z Arymatei, ten sam, co  
się o grób dla Pana wystarał i wyprosił u Pilata  
pozwolenie na pogrzeb: Natanael z Kany galilejskiej,  
Bartłojemem przez uczniów przezwany i Marija Kleo-  
fasowa, matka Jakuba i Józefa i kilka innych po-  
bożnych niewiast, co były przy zgonie Jezusa. A  
wszystkich razem w świetlicy wraz z tymi, co stali  
na podwórku lub czekali w sieni domu, było ludz-  
stwa i dwudziestu, uczniowie sami i wierni wyznawcy  
Chrysa...

W przestronnej, wapnem na biało pociągniętej  
izbie stał stół długi i szeroki, zasłany lnianym obru-  
sem a wkoło niego 13 siedliszcz. Jedno z nich w po-  
środku było puste. Tam dnia temu pięćdziesiąt i trzy  
zasiadł Mistrz ukochany, by po raz ostatni spożyć  
z uczniami wieczerzę. Odtąd miejsce to stało pustką,  
nie śmiał go nikt zająć po Nim — ani sam Piotr,  
pierwszy z Apostołów...

Dziś w wieczerniku panował ciszenie; siedzieli

świętym czynem twórczym było zdobycie przez Grabińskiego dla literatury takiej nowej dziedziny — uważanej dotąd ogólnie za coś nieodwołalnie mechanicznego i prozaicznego — jak kolej żelazna i kolejnictwo. Uczynił to w kapitalnym zbiorze nowel, pt. „Demon ruchu”. W świat żelaza, maszyn i mrowczej codziennej pracy tchnął Grabiński słoneczny prąd poezji, wyświetlając go kwieciami przedziwnej symboliki i mistyki — co więcej: stworzył metafizykę kolei, wydłużając jej tor przyziemny w bezmiary wieczności. Takie nowele owego zbioru — prawdziwe objawienia twórczej pomysłowości i subtelnej, a niezachwianej konstrukcji! — jak: „Błędny pociąg”, „Sygnały”, „Ultima Thule”, a zwłaszcza „Ślepy tor” — to isticie błękitne mity współczesności, magiczne wiewy wiedzy tajemnej, wyczarowane przez tęsknotę, legendy jakiegoś religijnego uduchowienia przyszłości, wykwitające wprost ze świata pracy i techniki współczesnej.

Wogóle konstrukcje twórczo-fantastyczne Grabińskiego wyrastają z reguły z autentycznych stosunków rzeczywistości i są najczęściej jakby poetyckimi dedukcjami i nadbudowaniami współczesnych badań i domniemań naukowych w dziedzinie psychologii doświadczalnej, psychofizyki, psychopatologii, telepatji, medjumizmu itp. Dość wskazać na takie pomysły Grabińskiego, jak: „Willa nad morzem”, „Problem Czelawy”, „Czad”, „Kochanka Szamoty”, „Spojrzenie” i in., jakby bezpośrednio natchnione przez atmosferę nowoczesnych laboratoriów naukowych. I to właśnie odróżnia Grabińskiego wybitnie od wielu innych pisarzy fantastycznych, operujących przeważnie koncepcjami dowolnymi — i użycza jego twórczości specyficznych znamion swoistości i odrębności. Zdaniem moim, najdojrzalszym, poetycko najbardziej suggestywnym i ideowo najwznioślejszym wyrazem tej twórczości jest przedziwna nowela „Ślepy tor”. Poezja ślepego toru, rozpaczna tęsknota upośledzenia, nieukożona, nadludzka żądza wyrwania się z pęt codzienności, doczesności i wylotu w sferę wiecznej Tajemnicy — to niewątpliwie najgłębszy symbol psychiki i twórczości Grabińskiego — to może jeden z najgłębszych symbolów i krzyków ideowych dzisiejszego pokolenia.

— 00 —

zamyśleni jacyś i pełni szczególnych przeczn. Aż Szymon Piotrem zwany spostrzegłszy tę zadumę, przerwał ciszę: — Bracia moi, cóżecie tak smutni i stroskani? Zaprawdę, radować się nam, nie smućcie przystoi. Wszakcie zmartwychwstał Pan, jako przyrzekł, dnia trzeciego i wstąpił w chwałę Ojca Swego. Lecz widzę, że są tu jeszcze wpośród was ludzie słabego ducha i małej wiary, co wątpiac w prawdę słów Jego, potrząsają głowami. Zaprawdę, zaprawdę — powiedział Pan — stokroć szczęśliwsi ci, co nie widzieli, a wierzą.

I zawstydzili się niektórzy z obecnych i nabrawszy ducha, zaczęli pogodniej spoglądać na siebie. Aż jeden z uczniów imieniem Kleofas, wystąpił z gromady i głosem pełnym radości ją opowiadać, jako wraz z drugim towarzyszem spotkał Jezusa zmartwychwstałego w drodze do Emmans. I podniósł bardzo swą opowieścią upadłe już serca, bo gwar się wnet w świetlicy uczynił radosny, gdy zaczęli przywozić na pamięć i dalsze zawięcia się Pana.

Więc świadczyl Andrzej i Mateusza, także Filip i Bartłomiej i inni z Apostołów, jako tegoż wieczora przez zamknięte drzwi wszedł Pan do świetlicy i pozdrowił strapiionych i smutnych słowem pokoju.

I Tomasz niewierny teraz żarliwie przytwierdzał, jako ośm dni potem wkładał sam rękę w bok Mistrza i palec w blizny dłoni Jego.

I znów po raz czwarty ujrzeni Go nad brzegiem jeziora Genezaret, gdy wsiadłszy do łodzi samoczwarł z Szymonem zarzucać mieli węgielce...

Wkońcu ze smutkiem ale i z otuchą lepszego jutra przywiedli wszyscy na pamięć ową przedziwną chwilę na Górze Oliwnej, gdzie po raz ostatni pojawił się Mistrz w blasku nadziemskiej Swjej chwały i odszedł w zaświaty ze słodką obietnicą na ustach:

— Nie opuszczę was sierotami, lecz innego wam pošę — Ducha prawdy, Porakleta, by powstał z wami do skończenia wieków.

Przeto podnieśli głowy i pokrzepieni na sercach oczekiwali na coś wielkiego. Jakiś nowy duch wstąpił w nich i rozniecił ogień zapalu i wiary. Nawet

PIOTR DUNIN-BORKOWSKI

## Mikołaj Aleksiejewicz Niekrassow.

W STULECIE URODZIN (4. XII. 1821).

Niekrassow należy do pisarzy rosyjskich najmniej znanych poza Rosją. Dla nieznanego tego kraju, może on wydać się konglomeratem ostatecznych sprzeczności. Z przekonani liberala i kosmopolita, pisze hymn rosyjski najlepiej oddający charakterystyczne cechy tego narodu. Urodzony z Polki, wychowany pod znacznie silniejszym wpływem jej niż ojca, i to nie tylko uczuciowym, ale i kulturalnym, z powodu ogromnej różnicy kulturalnej między ojcem i matką, jest przecież tak typowym Rosjaninem, że aż niedostępnym dla obcych. Zwolennik Byrona i Heinego, odtwarza pesymizm rosyjski najbardziej odmienny, jaki się da pomyśleć od melaucholji Byrona, a ironja jego, zawsze ze łzami w oczach, nie ma z radośnej, pastwiącej się, często cynicznej ironji Heinego. Ten człowiek nie uznający granic ni narodów, wpatrzony tylko w nędzę społeczną, nima w sobie nic zgola z sentymentalizmu George Sand'a, a w epoce Baudelaire'a i parnasistów nie zdobył się nigdy na choć trochę staranniejsze wykończenie wiersza, albo na wyrugowanie bodaj najnędzniejszych rymów. Autor tendencyjny, w swej liryce bardziej publicysta niż poeta, starający się ustawicznie przekonywać i zwalczać, wzrusza całym szeregiem wierszy do łez; i co najdziwniejsze, opisuje nader przesadnie pewne niedomagania ustroju państwowego, zgola różnego od nam znanych. Znawca poezji ludowej i rytmiki ludowej, stwarza typy zawsze stereotypowe nędzarzy kosmopolitycznych, w rosyjskie rubachy przebranych.

Poetą bólu nazywają go często. Ale nie jest to ból Leopardiego, pnącego się coraz wyżej aż ku Bogu, by u stóp tegoż znaleźć rozpacz ostateczną, ani koturnowy ból Byrona, zdolny do poświęceń, przydatny Don Juanowi. Ból Niekrassowa znajdzie sobie zawsze temat w każdym zdarzeniu życia, nie jest lekkiem na nudę, ani skłaniającym do działania bodźcem. On wie, „że na wsi, klacz pedzona przez pjanego chłopca w dal, pokryta siwym obłokiem... choć płacz”, że i „w bogatej stolicy niepiękniej takie same, po niebie pedzą chmurzyska, nerwom źle — żelazną łopatą skrobą bruk”, wszędzie powodzie, samobójstwa, pożary, brak soli, chleba, same oszustwa, bite

żony, dręczone zwierzęta, dzieci, z których wyrosną potworni złoczyńcy etc. Oczywiście wszystko zawsze musi najgorzej pójść. Przedewszystkiem winna temu Rosja, ale to tylko pozór, w istocie wszystkim winne są nerwy. Jest to zupełnie szczerze oddany rozstrój. Niekrassowa nazwałbym poetą nerwów.

Ale co to za przedziwne wyczulone nerwy! Wichry Petersburga szumią mu do ucha zapowiedź cholery, miasto stapia się z tą chorobą w jedną całość, w jedną reakcję, w jeden obraz grozy północy, mrozu i śmierci. Stary pielgrzym, niegdyś lichwiarz, w chorobie widzi piekło z nawiązością ludową, a okropne w wyrazie jak z najlepszych płócien średniowiecza. Jeżeli można czuć nerwami, to czuje nimi Niekrassow. Nie znam lepszego wiersza przeciw wojnie jak Niekrassowa. Straty poniesione przez matki w dzieciach na wojnie, gdy o nich pisze Romain Roland, są jakby hasłem przedwyborczym, jakby apelem: chcecie zachować wasze dzieci, protestujcie na ulicach. Inaczej... no inaczej, to gotów jestem uwierzyć, że nie kochacie waszych dzieci. Czy potraficie ścierpieć ten zarzut nieludzkości, czule matki. Więc na ulice! Całkiem inaczej u Niekrassowa. Zgrozy nie wywołuje w sercach kobiet, posiadających prawa wyborcze, ale jego własne nerwy tę zgrozę przeżywają w pełni. To jest wycucie wojny rosyjsko-tureckiej, to wspomnienie jego kochającej go matki. Czy wżywa on się w tym wierszu w psychikę kobiety mającej dziecko na wojnie? Zdaje się, że byłoby to trudnem człowiekowi, który sam nie jest matką. Zresztą Niekrassow to nie psycholog. On nerwami czuje grozę położeni innych w życiu. On zna obraz klęski, nie dusze klęską dotkniętych. On umożliwia nam wprost przeżyć, nie drogą współczucia i zrozumienia.

Stoi mi żywo w pamięci wiersz Niekrassowa o zaniedbywanej żonie. „On” jest taki teraz objętny, a niegdyś przed ślubem, czy pamiętasz? Wiersz to okrutny, raczej pastwiący się, aniżeli wzywający się w uczucia żony zaniedbanej. Czuję w nim całym tragedję rozdzierającą samego poetę. Dlaczego poeta sam się poniekąd w ten sposób dręczy? Jak można siebie w taki sposób, w zupełnie niedostępnej dla siebie doświadczeniem sytuacji dręczyć? Rozstrojone nerwy mogą mnóstwo doświadczyć.

Jeśli jakie nerwy są w stanie nani coś wywiać, pomóż nam w poznaniu, to są nimi rozklekotane, chore nerwy Niekrassowa.

— Zali ci ludzie podobni natchnionym prorokom lub opętanym przez duchy szaleńcom nie są Galilejczykami? Jakże więc to się dzieje, że każdy z nas słyszy własny swój język i mowę, do której przywykł od dziecka?

A byli wśród tłumu i brunatni od słońca mieszkańcy ziemi libijskiej niedaleko Cyreny i synowie Pontu, niebieskoocy wyspiarze kreteńscy i Medowie o ciemnooliwkowej barwie skóry. Wszyscy ci acz językiem i mową różni rozumieli mówiących do rzesz dwunastu dziwnych mężów. I dziwili się jedni, z czią kłoniąc głowy jak przed ludźmi świętymi — inni zaś o umysłach miłkich i przyziemnych naśmiewali się, mówiąc:

— Ci się moszczem popili.

Słyszac te słowa obelżywe Piotr, podniósł głos swój i przemówił:

— Mężowie Judei i mieszkańcy Jerozolimy, zaprawdę powiadam wam — nie są ci pijani jako wy sądzicie, ile że dopiero trzecia godzina dnia; ale to się iszczą słowa proroka Joela, który przepowiedział obietnicę Pana: „W dzień spełnień wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało i będą prorokowali”. — Mężowie izraelscy, rękoma bezbożnych ukrzyżowaliście i zgładzili Jezusa z Nazaretu. Tego Jezusa Bóg wskrzesił czego świadkami jesteśmy. I tak prawica bożą podwyższony spełnił obietnicę nam daną i wylał Ducha Świętego, którego widziacie i słyszycie. Przeto wiedźcie o tem każdy niechybnie, że ow Jezus którego ukrzyżowaliście postawion jest przez Boga Panem i sym i Mesjaszem.

Co usłyszawszy rzesze, zlekły się wielce i pytac zaczęły Apostołów, co im czynić należy. Wtedy Szymon Piotr przykazał im czynić pokutę i przyjąć chrzest.

— Ratujcie się bracia — mówił w słowach prostych jako zwykle a mocnych — ratujcie się zpośród tego przewrotnego plemienia.

I nawróciło się w dzień ów około trzy tysiące dusz.

— 00 —

ci najsłabsi, co uchodzić już chcieli z Jerozolimy przed zemstą Żydów, teraz wstydzili się przed sobą i drugimi, postanawiając czekać na znak od Pana.

Szymon Gorliwiec i Jan Zebedeuszowy zanucili pieśń cicha a słodką jak smutek budzącej się wiosny, tę samą, co ją śpiewali wraz z Mistrzem po ostatniej wieczerzy. Za ich przewodem poszli i inni i rozbrzmiała świetlica chórem głosów jasnych i czystych. I szedł z wieczernika ten spiew na miasto i rozlegał się echem przedziwnie wzmożnionem pomiędzy domami, że przystawali na ulicach przechodnie i rozglądając się zdumieni wkoło, pytali:

— Coż to za pieśń słodka i smętna zarazem?

I nasyćwszy uszy, odchodzili, kiwając głowami. Nagle Galilejczycy umilkli. Po twarzach rozlała się błoga cisza pogody i podnieśli w niebo oczy pełne nadziemskiego szczęścia i mocnej, wyczekującej spełnień nadziei. I była długa chwila głębokiej ciszy. Zdawało się, że świat cały zamilkł na mgnienie czasu i przytulił oddech...

Wtem rozległ się szum ogromny jakby zrywającego się wichru i napelniał dom cały. Lica Apostołów pojaśniały dziwnym blaskiem a oczy wypatrywały coś w dali zaświatowej, gdy boży wiatr łopotał w ich szatach i wicherzył włosy na głowach. I wtedy pojawił się w wieczorniku ogniste języki i czerwonym różańcem spoczęły pojednym nad każdym z nich z osobna Wszystkie też spłomieni Duch Boży, że pełni świętego żaru i gorliwości, wyszli z domu na ulice miasta i zaczęli przemawiać do tłumu rozmaitymi językami.

A byli wtedy w Jerozolimie bogobojni wyznawcy Zakonu Mojżesza z wszelakich szczepów i narodów pod niebem, którzy przyszedłszy tu ze wszystkich stron świata na święto Paschy, wciąż jeszcze przebywali w mieście. Ci tedy zarówno jak i inni obcy i zamieszkali posłyszawszy wrzawę nagle powstała wśród ludu, zbiegli się wielką rzeszą i osłupieli z podziwu: gdyż każdy słyszał Apostołów mówiących w ich własnym języku. Więc zdumieni patrzyli jedni na drugich i pytali:

## Wiadomości telegraficzne.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Prezydent min. Ponikowski przyjął wczoraj na posłuchaniu prezesa Tow. politechn. we Lwowie p. Rybickiego.

Zjazd wojewodów z całej Polski odbędzie się dnia 18. bm. w Lublinie (PAT).

Prezydent min. zaproszony na zjazd akademicki w Wilnie. Warszawa. (Tel. wł.) (G). Do prez. min. Ponikowskiego zwróciła się delegacja młodzieży akademickiej z zaproszeniem na ogólny zjazd do Wilna.

Telegraficzne połączenie Moskwy z Kownem. Moskwa połączona została bezpośrednim przewodem telegraficznym z Kownem przez Lotwę. Ta droga przekazywane być mają depesze do Niemiec. (AW).

Aresztowanie komunisty pos. Dąbala. Warszawa. Dzienniki donoszą: W dniu wczorajszym na żądanie prokuratora sądu okręgowego aresztowano posła na Sejm Tomasza Dąbala. Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczym. (PAT).

Rozruchy w Chicago. Londyn. WBK. W Chicago przyszło do poważnych zaburzeń, w których wzięło udział przeszło 100.000 osób. Policja zrobiła użytek z broni. — 9 demonstrantów zastrzelono. (PAT).

## KOMUNIKATY.

Tow. Domu Zdrowia uczące się młodzieży Polskiej „Pomoc Bratnia” w Zakopanem z wadami, że Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół i Członków odbędzie się dnia 30. grudnia b. o godz. 10-tej w sali własnej. 7417

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.  
L. M. 100 487/21/M. U. O.

We Lwowie dnia 8. grudnia 1921.

## Obniżenie cen węgla.

Wobec czasowego zawieszenia przez Rząd poboru podatku konsumcyjnego od węgla i idącego za tem obniżenia cen węgla opałowego loco ko alnia, Magistrat na podstawie uchwały Subkomitetu opałowego Rady miejskiej z dnia 3. b. m. i w porozumieniu z Urzędem badania cen obniża z ważnością od dnia ogłoszenia ceny węgla z Jaworzna na cele opału domowego o kwotę 300 Mk. na jednym cetnarze metr. tak że ceny obecne wynoszą:

100 kg. węgla opałow. loco skład na Dworcu Głównym . . . . . 1.620 Mp  
100 kg. węgla opałow. loco skład Gabryelówka . . . . . 1.640 „  
100 kg. węgla opałowego loco skład w mieście . . . . . 1.700 „  
100 kg. węgla opałow. z dostawą przed dom wprost z Dworca kolejow. 1.700 „

Tem samem tracą moc ceny ustanowione komunikatem z 2. listopada 1911 L. M. 92850.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa,  
L. M. 105703/21 — M. U. O.

We Lwowie, dnia 9. grudnia 1921.

## SPRZEDAŻ WĘGLA I DRZEWA OPAŁOWEGO.

Magistrat zawiadamia niniejszem, że Miejski Zakład opału sprzedaje w swem biurze centralnem (Ratusz, parter) instytucjom, zakładom i konsumom w ilościach całowagonowych węgla opałowego loco wagon dworzec główny wedle frachtu po cenie 135.500 mkp. za 10.000 kg., osobom zaś prywatnym w ilościach od 1.000 kg. w górę z natychmiastową dostawą przed dom po cenie 1.700 mkp. za 100 kg.

Również sprzedaje M. Zakład opału drzewo opałowe rębane w ilościach od 1.000 kg. w górę z dostawą przed dom po cenie 1.080 mkp. za 100 kg. — Materiały opałowe w ilościach mniejszych (do 500 kg.) sprzedają wszystkie dzielnicowe składy miejskie, a to węgiel opałowy po 1.700 mkp., drzewo rębane zaś po 1.000 mkp. za 100 kg. loco skład.

## NADESLANE.

Nowość! Niegrane **Świat i klasztor** we Lwowie!

dramat z życia w 4 akt. — w głównej roli nie wykazuje dyktarstwa **Egide Nioson**  
Od dziś **KINO CHIMERA.**

## Antropologia.

### Antonina Romaszkanowa

wdowa po właścicielu dóbr ziemskich zmarła dnia 9. grudnia 1921 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 85.

W ciężkim żalu pogrążone dzieci, wnuki i prawni zapraszają wszystkich krewnych, znajomych i pobratymców chrześcijan na obchód pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 11. grudnia 1921 r. o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza l. 6, na cmentarzu Lyczakowski.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

## ZAPISKI.

Nowa książka Stef. Grabińskiego. W tych dniach ukazał się w handlu księgarskim nowy zbiór nowel Grabińskiego pt. „Niesamowita Opowieść” (nakładem Wydawnictwa dzieł pogodnych — Lwów 1922). Książka przynosi ośm nowel i opowiadań: Kochanka Szamoty, Podzwonne, Zez, W domu Sary, Szalona zagroda, Przed drogą daleką, Na tropie i Spojrzenie.

## Nadesłane.

### SPIESZCIE SIĘ!

Film orient. w 7 akt. pt.

## ŻEBRACZKA

ze STAMBUŁU

wyświetlają bezwar. w. po raz ostatni  
Dziś, jutro i pojutrze 12. bm.  
„Kopernik” „Pasaż” „Marysienka”

## KRONIKA SPORTOWA.

Zapasy atletyczne. Dziś, tj. 10. bm. odbędą się w sali Sokoła II. ostateczne zawody o mistrzostwo. Zawody zapowiadają się nader interesujące, tak że względu na ich wartość jako zawodów amatorskich, jak niemniej z uwagi na walory sportowe zapaśników, znakomicie przygotowanych przez dha Mokrzyńskiego. Początek o godzinie 7. w sali Sokoła II., ul. Kętrzyńskiego 32.

## Nadesłane.

**KONCERT** najlepszej we Lwowie  
Orkiestry FORTUNA M. Nadla  
RESTAURACJA J. MANGA

(J. hotel Francuski)

peleca **OBIADY** doborowe od 160 Mp oraz **kolacje**.  
Napoje doborowe po teatrze.  
Lokal otwarty do późnej nocy. **Ceny zniżone.**

## KRONIKA EKONOMICZNA.

Nowa zniżka cen we Lwowie. Wydział zaopatrywania od 9. bm. wprowadził nową zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby sprzedawanych w sklepach miejskich i w punktach sprzedaży. Ceny te są przeważnie o wiele niższe, niż tzw. ceny wytyczne, ustalone ostatnio przez komisję rzeczoznawców przy komisariacie rządu.

Przy tej sposobności stwierdzono, że i we Lwowie nabyć można w wielu wypadkach artykuły pierwszej potrzeby po cenie znacznie tańszej, aniżeli po cenach ustalonych przez m. komisję badania cen. Przypuszczać należy, że komisja ta, która ustaliła ceny 3. bm., skoreguje je w najbliższym czasie, gdyż nieodpowiadają cenom pobieranym w ostatnich dniach. W wielu wypadkach ustalenie cen przez komisję miało ten skutek, że rozmaici paskarze po ogłoszeniu cen wytycznych przez komisję, podniosło ceny do wysokości ustalonej przez komisję. W taki sposób osiąga się cel przeciwny i mimowoli idzie się na

rekę paskarzom. Zapytać wreszcie należy, dlaczego ceny ustalone dla restauracji lwowskich są prawie dwa razy wyższe, aniżeli ceny ustalone dla restauracji w Krakowie?

Podwyżka cen spirytusu denaturowanego. Małopolski syndykat spirytusowy, obejmujący obecnie wszystkie rafinerie spirytusu, podwyższył cenę spirytusu denaturowanego przeszło czterokrotnie, tj. z 205 mk. na 830 marek za litr. Podwyżka ta zaciąży dotkliwie na szerokich kołach ludzi pracujących, robotników, urzędników, nauczycieli itd., którzy dla szybkiego przygotowania posiłku używają spirytusu denaturowanego w gospodarstwie domowym itd.

Jeszcze większą zwwyżkę ceny wprowadzą syndykat na spirytus denaturowany do celów przemysłowych, który kosztować ma obecnie 1300 marek za litr, zamiast dotychczasowych 205 marek.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 9. grudnia 1921

Wartość nominalna  
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Płaca:	24d.	transak.
Bank akcyjny związkowy	Mkn.	Mkp.	Mkp.
IV. i V. emisji	280—4480	560—	585 —
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650.	—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600	—
Bank hip. ake.	280—30—	950—	0—0 —
Bank hipoteczny zemel.	280—28—	420—	—
Bank Małopolski	280—35—	675—	—
Bank powszechny kredyt.	140—7—	400—	—
Bank przemysłowy	280—35—	600—	—
Bank Ziemiński kredyt. z K	280—25—	600—	—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17000 —, Tow. Chodorów 3150—3750, Karpalit 1600 —, Cmielów 3150—3250, Portland Szczakowa —, „Galicja” 150000 —, Gafota 2200—0 00, Górka 7200—001, „Orkos” 5300—4900, „Parowozy” 1800 —, „Patria” 4700—0000, „Pezet” 100—00 0, „Pocisk” 875—000, Polski Glob 1000—000, Polska Nafta 1850—000, Polskie Tow. handlowe 675—725, Raksz wa 3300—000, Zakłady elek.r. „Siersza” 1300—0.0, Gal. Zakł. gór. Siersza 5000—000, „Tepege” 6500—0000, Zitelniwski 5700—000, Ż. gluga pol ka 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 re. 400—60 —, ruble carskie po 500 rd. 125— 175—, ruble carskie drobne —, —, ruble dumskie (po 1000) 30— 50 —, ruble dumskie (po 250) 20— 40—, Ruble dumskie kienki (po 40 i 30) —, —, Karbowanice (po 1000) 3—, Grzywny (po 500 i wyżej) 6— 10—, 100 franków francuskich 235— 245— 10—, franków szwajcarskich 640— 650—, 1 sterling 13500— 14000, 1 dolar amerykański 3325— 3425—, 1 dol r kanadyjski 2850— 2900—, Marki niemieckie po 1000 1350 1750, Marki niemieckie po 100 14— 17—, Marki niemieckie drobne 13— 16—, Lei rumuńskie (po 100) 2000— 2200, Lei rumuńskie drobne 18— 20—, Liry włoskie 120— 130—, Czeskie korony (po 500—1000) 3750 3850, Korony austr. niem. stemp. 045 055, Franki belgijskie — — —

Dewizy: Wypłata na Londyn 13500—14000, na Paryż 235 245, Zurich 64000 65000, Praga 3750 3850 na Wiedń 47 5—, na Berlin 1650 1750, na Nowy Jork 1300 5400, Medjolan 12000—13000—, Bukareszt 000 000

Zurych. (PAT.) Markę polską notowano dziś 0.15.

Giełda zbożowo-towarowa. Zyto franco stacja załadowania 7.900, żyto franco skład Warszawa 8.200—8.500, pszenica franco stacja załadowania 12.800—13.000, jęczmień franco stacja załadowania 8.000. (PAT).

## NADESLANE.

(Za rubrykę to redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

## Manicure i Masaż twarzy!

wykonuje przez specjalistki odpowiednio odnowiony i urządzony  
**Instytut Kosmetyczny**  
Droguerji Mra LESZKA ŚLADOWSKIEGO  
Lwów, ul. Akademicka 2.

(Hotel George'a)  
Specjalny skład środków upiększających cerę wszelkich kosmetyków i perfumerji.

**Dr. S. MIKOŁAJSKI**  
ul. Śniadeckich 6. II. p. ord. od godz. 3-5  
porad. w chorobach wewn. i chor. dzieci.

**NA GWIAZDKE** fotele huśtające, fotele do biur, krzesła do jadalni, stoliki salonowe i kancelaryjne, taburety do fortepianu. Taniej niż wszędzie.  
**Bezdek Józef, Lwów, ul. Pańska 1. 15.**

**OGŁOSZENIA.**

**DOM HANDLOWY**

**„TECHNOSTAT“**

St. z ogr. odp.  
 Warszawa, pl. Grzybowski 10, w podwórzu  
 Tel. 130 67.  
 Polecam: tokarki, gryzarki, wiertarki, heblarnie do metalu, ekscentryczne prasy, szlifierki, heblarki grubościowe i wydrówniarki, piły taśmowe i szlufarki, fozarki, motory benzynowe i elektryczne.

**BARWNE ŚWIECE NA CHOINKĘ**

dostarcza ze swej świeczkarni  
**Fabryka i Rafinerja przetworów ropy naftowej**  
**Lwów - Zniesienie.**

**ODCISNI, „KŁAWIOL“**  
 brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa  
 wyrób. farmac. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. — Sprzedają wszystkie apteki i apteki apteczne.  
 UWAGA: Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego. — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „Ozon“ 334

**KONKURS**

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje konkurs na **posadę drogomistrza powiatowego** z siedzibą urzędową w Otyńcu, w XI. stopniu służbowym funkcyjarszów państwowych z dodatkami drożynianymi temu stopniowi przysługującymi.  
 Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo przynależności i dowodu polskiego obywatelstwa, świadectwa z ukończonej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, względnie innej fachowej szkole technicznej należy wnieść w terminie do 31. grudnia 1921 r. do wydziału powiatowego w Tłumaczu.  
 Pierwszeństwo pozostawia się odpowiednio ukwalifikowanym zdemobilizowanym z wojska polskiego.  
 Z Wydziału powiatowego  
 Komisarz rządowy  
**Piotr Szczepański.**

**MASZYNY GOSPODARCZE**

spec. geple, sieczkarnie, śrutowniki i t. d. w przeprowadzeniu najlepszym, za najniższe ceny dostarcza  
**FABRYKA MASZYN GOSPODARCZYCH**  
**Kusák & Spol**  
 Čes. Bohdíkovi Mor. B. Č. S.  
 Prospekty darmo!

**Brykiety górnośląskie**

pierwszorzędnej jakości, wysoko kaloryczne z dostawą do domu  
 po 2.000 Mkp. cetnar metryczny sprzedaje 7887  
**Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie**  
 Lwów, 3-go Maja 16.  
 bez dostawy ze składu przy ul. Janowskiej 75. po 1900 mkp. za cetnar metryczny.

**NA GWIAZDKE!**

Perfumerje, Wody kolońskie i Mydła toaletowe poleca najtaniej  
**Ludwik Horszowski**  
 ul. Akademicka 3. 7358

**BEZPŁATNIE**

od 12 do 18 h. m.  
 wydaje w swoim składzie ul. Batoiego 7.  
 próbki dla przekonania się o niezrównanej dobroci i taniości swoich wyrobów  
**Fabryka wódek, likierów, rozolisów, rumu i miodu**  
**ZYGFRYD KREBS „PATOKA“**  
 Składy Batoiego 7. Łyczaków 3.  
 Zamówienia na prowincję uskutecznią się bezzwłocznie. 802

**Krawiec H. GULDEN** — Lwów, Leleweia 5 d. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące po przystępn. cenach.

**SMALEC WIEPRZOWY**

prawdziwy „pure lard“, wędliny codziennie świeże i inne wyroby masarskie pierwszorzędnej krakowskiej fabryki wędlin Augustynka, miód prawdziwy patoka i inne artykuły spożywcze i kolonialne mogą zakupywać wszyscy pracownicy państwowi i komunalni w sklepach „NUZY“  
 przy ul. Łyczakowskiej 16. i Dulebianki 3. (boczna Mikołaja) jak również w sklepach konsumu prof. „Dostatek“ przy ul. Podwale 3, Batoiego 3. (sąd karny) Kopernika II, Bajki 9. 712

**Odezwa.**

Komitet Redakcyjny Encyklopedji Wychowawczej zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek materiały (protokoły zebrań, Odezwy, Broszury itp.) dotyczące konspiracyjnych związków młodzieży polskiej z okresu niewoli politycznej, o nadsyłanie ich pod adresem: Redakcja Encyklopedji Wychowawczej. Nowy Świat 59, Książnica Polska. Materiały te potrzebne są do opracowania monografji p. t. Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Po zużytkowaniu zostaną zrócone właścicielom. 7414  
 K. Chodynicki, K. Czerwiński, T. Jaroszyński, J. Joteyko, F. Kierski, D. Nawroczyński, S. Sasaki, P. Sosnowski, W. Woytowicz, L. Zarzecki.

**Eksporterzy do Rosji!**

Kilkanaście milionów igit angielskich. Specjalność rosyjska, większość igit łepowoostrych większego rozmiaru. Również duża partja manufaktury w niższym i wyborowym gatunku pierwszorzędnych wytwórni rejonu Łódzkiego w cenach niżej fabrycznych.  
**WŁODZIMIERZ FALCMAN**  
 Warszawa, ul. Kopernika Nr. 28 m. 5.

**Rutynowanego Zastępcy**

na Wschodnią Małopolskę z siedzibą WE LWOWIE  
 poszukuje  
**Fabryka papieru**  
 wyrabiająca papier pakowy i tekturę. Zgłoszenia pod L. S. do Tow. Akc. „Reklama Polska“, Romanowicza 10. 717

Specjalista chorób skorych i wsnerycznych  
**Dr. Michał Salpeter**  
 Lwów Sykietuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6. 7356

**KOMIN**

żelazny 22 m., wysoki 55 cm., średnicy zakupię zaraz 7420  
**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE JANÓW**  
 we Lwowie, Krasieckich 1. Tel. 632.

**Posady i prace.**

**Korespondentka** niemiecko-rumuńska ew. francuska pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod Korespondentka. 7415

**Kupno i sprzedaż.**

**Słodkie** abłka dla niedokrzynnych dzieci poleca po cenach wyjątkowych Januszevska, Lwów Hetmańska 6. 739

**Różne.**

**Posiadając** lokal biurowy w śródmieściu, kilkunastomiljonowy kapitał, rutynę handlową, poszukuje zastępcy poważnych firm na pensję lub prowizję. Arkuszewski Warszawa, Żorawia 47. mieszkanie 14. 717

**Panna** z dobrej rodziny polskiej lat 27 przystojna na bardzo dobrej posadzie z braku znajomości nawiąże korespondencję z mężczyzną uczciwym inteligentnym: na stanowisku, w celu matrymonialnym. Filia poczty ul. Wąłowa restante „Poraj“. 7416

Dowództwo Okr. Korp. N. X. Przemysł.

Szefostwo Intendantury.

L. 455/Z.

Przemysł. dn. 3/XII. 1921 r.

**Przetarg na przemiał zboża.**

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemysłu ogłasza niniejszem przetarg na przemiał wszelkiego zboża na mąkę i krupy.

Oferty ostemplowane w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na przemiał zboża do L. 455/Z. z dokładnym oznaczeniem warunków należy przesyłać najdalej do 15. grudnia b. r. pod adresem Intendantury O. K. Nr. X. Przemysł, ul. Smolki 13. Przed wnieśieniem oferty, należy złożyć w Komisji Gospodarczej miejscowego Zakładu Gospodarczego wadium w wysokości 50.000 Mk. (pięćdziesiąt tysięcy) i dowód złożenia załączyć do oferty. 7381

W razie nieprzyjęcia oferty wadium zostanie natychmiast zwrócone, na wypadek zaś przyjęcia oferty zostanie wadium zaliczone na poczet zabezpieczenia umowy.

Oferty nieostemplowane, oferty nadesłane bez dowodu złożenia wadium lub nadesłane po oznaczonym terminie rozpatrywane nie będą.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 15. grudnia br. o g. 12-ej przedpołudniem w Intendanturze O. K. Nr. X. w Przemysłu.